

Zabytkowe cieszyńskie organy potrzebują pilnej naprawy

Data publikacji: 9.02.2006 0:00

□

Piękne, zabytkowe organy w ewangelickim kościele Jezusowym w Cieszynie są w fatalnym stanie. Parafia szuka pieniędzy, żeby ratować cenny instrument. Pomoc zapowiedziało już miasto.

Organy w kościele Jezusowym to najstarszy i najcenniejszy taki instrument na Śląsku Cieszyńskim, jeden z najznakomitszych w Polsce. Niemiecka firma Sauer wykonała je w XVIII wieku. Mają 2067 piszczałek - o wysokości od 6 cm do 6 m. Ich imponujące brzmienie znają nie tylko parafianie. W kościele organizowane są najważniejsze cieszyńskie koncerty - m.in. w ramach Festiwalu Muzyki Organowej i Kameralnej oraz słynnego Viva il canto. Mariusz Makowski, historyk z Muzeum Śląska Cieszyńskiego: - To wielkie dzieło barokowe, wspaniały przykład architektury organowej. Ich dźwięk w kościele Jezusowym, gdzie panuje niezwykła akustyka, robi niesamowite wrażenie. Nie potrafię sobie wyobrazić tej świątyni bez tych organów. Cenny i piękny instrument ma się jednak coraz gorzej. - Piszczałki są już zanieczyszczone, a te wykonane z drewna, podobnie jak inne drewniane elementy, drążą korniki - mówi ks. Janusz Sikora, proboszcz parafii ewangelickiej. Potwierdziła to ekspertyza niemieckich specjalistów, zajmujących się m.in. renowacją organów na Dolnym Śląsku. Według nich organy trzeba rozebrać na drobne części, wyczyścić, odpowiednio zakonserwować i złożyć ponownie. Będzie to kosztować około 300 tys. zł. Parafia wspólnie z miastem chce zwrócić się o dofinansowanie remontu m.in. do Ministerstwa Kultury. - Będziemy się również starali znaleźć jakieś środki w naszym budżecie - zapewnia Bogdan Ficek, burmistrz Cieszyna. Prace mają się rozpocząć jeszcze w tym roku. - Chcemy zdążyć na 2009 rok. Wtedy z udziałem gości z zagranicy będziemy obchodzić 300-lecie naszego kościoła - dodaje ks. Sikora. Cieszyński kościół Jezusowy to tzw. kościół łaski. Po kontrreformacji luteranie w monarchii austriackiej musieli się kryć ze swoimi obrzędami. W domach i lasach przy stołach ofiarnych śpiewali psalmy, czytali postyllę, czyli komentarze do Biblii, i słuchali kazań wędrownych kaznodziei. Dopiero w 1709 roku cesarz Józef I - na podstawie tzw. ugody altransztackiej, oznaczającej początki tolerancji religijnej na Górnym i Dolnym Śląsku - zezwolił luteranom na budowę pierwszego kościoła ewangelickiego na Śląsku Cieszyńskim i kilku kościołów w Kotlinie Kłodzkiej. Stąd nazwa "kościół łaski". Jeszcze w tym samym roku zbudowano w Cieszynie prowizoryczny drewniany kościółek i zaczęto wznoszenie murów obecnego. Jego budowa trwała 14 lat.